

DZIENNIK POPULARNY

Wydanie A, ŁÓDŹ, piątek - 4, sobota 5, 1 niedziela 6 lipca 1980 roku, Cena 1 zł

Węgierska gazeta „MAGYAR NEMZET” pisząc o nieporozumieniach między Bonn i Waszyngtonem...

Prezydent Carter podpisał zaproszenie na kongres...

Przywódca opozycyjnej Hiszpańskiej Socjalistycznej Partii...

Radio teherańskie podało, że ponad tysiąc pracowników administracji państwowej...

Minister obrony USA, Harold Brown przebywał w Paryżu...

W stanie zdrowia byłego szacha Iranu, przebywającego obecnie w Egipcie...

Międzynarodowa Rada Pšenicy (IWC) w swej dorocznej prognozie przewiduje...

Kandydat partii Unii na kandydata RFN, Franz-Josef Strauss...



w Egipcie, która - zgodnie z opinią komentatorów...

Radziecko-wietnamskie spotkanie na Kremlu

W CZWARTEK ODBYŁO SIĘ NA KREMLU PRZYJACIELSKIE SPOTKANIE LEONIDA BREŻNIEWA, ALEKSIEJA KOSYGINA, ANDRIEJA GROMYKI, KONSTANTINA RUSAKOWA I NIKOLAJA BAJBAKOWA...

Podczas spotkania omówiono sytuację na arenie międzynarodowej. L. Breżniew podkreślił, że obecnie kluczowym problemem jest utrzymanie procesu odprężenia...

Strony wymienily też poglądy na sytuację w Azji południowo-wschodniej. Stwierdzono, że Pekin przy poparciu Stanów Zjednoczonych dąży do destabilizacji sytuacji w rejonie Indochin...

W czwartek podpisano na Kremlu porozumienie między rządami...

37 Tour de Pologne



II etap XXXVI Tour de Pologne z Białej Podlaskiej do Puław...

Depesza L. Breżniewa do J. Cartera

Leonid Breżniew wystosował do prezydenta USA, Jimmy Cartera, depeszę z pozdrowieniami...

Komunikat o wizycie min. E. Wojtaszka we Francji

Na zaproszenie francuskiego ministra spraw zagranicznych Jeana Francois-Ponceta, minister spraw zagranicznych Polski...

M. Kaddafi przyjął W. Jaruzelskiego

3 bm. przewodniczącego delegacji polskiej przebywającej od 30 czerwca w Libijskiej Arabickiej Dżamahirii Ludowo-Socjalistycznej...

Deklaracja rządowa H. Schmidta

Kancelarz RFN, Helmut Schmidt złożył w czwartek (3 bm.) na posiedzeniu Bundestagu deklarację rządową...

Przyjacielska wymiana gratulacji między PRL i MRL

Z okazji 5 rocznicy podpisania układu o przyjaźni i współpracy między PRL i Mongolską Republiką Ludową...

Szlakiem walk o Wał Pomorski



CO DZIEŃ CONIESIE - W 186 dniu roku słońce wzejdzie o godz. 4.21, zajdzie zaś o godz. 20.59. Imieniny obchodzą...

Historyczny akt

Przed 30 laty, w Zgorzlecu nad Nysą Łużycką podpisany został 6 lipca 1950 r. historyczny układ między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną...

o granicy pokoju

Układ Zgorzelecki pozwolił naszym narodom na zbliżenie się do siebie, na rozwinięcie szerokiej pokojowej współpracy...



STARE ALI JARE



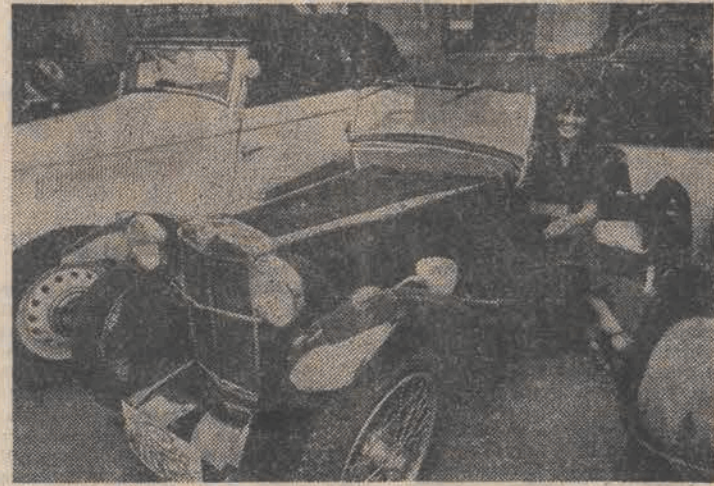
Przed startem w Katowicach

Jedną z atrakcji, obchodzonych niedawno Dni Krakowa, był czwarty z kolei

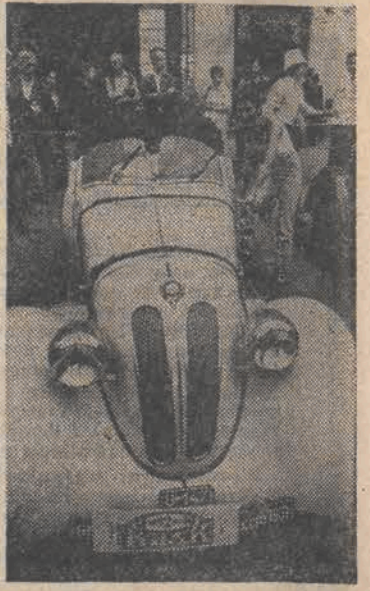
rajd weteranów szos „Kraków — 80”. Na starcie w Katowicach zameldowało się 30 samochodów z Austrii, RFN, NRD, Szwajcarii i z Polski.

Zrekonstruowane własnym sumptem właścicieli, pokonały w ciągu siedmiu dni trasę 320 kilometrów, meldując się na mecie w Krakowie.

Podczas rajdu poddane zostały różnym próbom sprawnościowym. Najstarszy z samochodów liczył sobie 76 lat,



Na mecie w Krakowie



Jeden z uczestników rajdu — przedwojenny BMW CAF — Sochor

najmłodszy, wyprodukowany został w 1950 roku. Oprócz wyżej wymienionych, licznie zgromadzeni kibice mogli podziwiać świetnie utrzymanego przedwojennego „Pontiac”, „Chevroleta”, BMW i inne.



Egzotyczna piękność: Monica del Prado — meksykańska aktorka filmowa.

dzienniczek

• KOLEJNY MELDUNEK „Dzienniczka” z granicy: dwaj panowie i jedna pani z Gdańska zostali zatrzymani w Medyce, gdy celnicy stwierdzili, że w ich „Flacie 131” kierującym się na Bułgarię podróżnikiem dużo miejsca zajmują danuski majteczki. Było ich mianowicie 120 par. Wynikiem było zapłacono 15 tys. zł grzywny, pani 7 tys., a towar skonfiskowano, tak że w dalszą drogę towarzystwo udało się już bez majtek.

• 51-LETNI MIESZKANIEC TORONTO, George Leyman ze zdziwieniem dowiedział się, że od kilku tygodni jest uznawany za nieboszczyka. Oto do jego rodziny nadszedł rachunek z miejscowego szpitala „za leczenie zmarłego George'a Leymana”.

• NA ULICY w Jasle do Bogdana W., który podjął był właśnie z książeczki grubszą gotówkę, podszedł farbowany cudzoziemiec i zapytał o najbliższy sklep jubilerski. Po chwili dołączył do nich prawdziwy rodak; cudzoziemiec wyjął garść prejęzów, zaczęto je oglądać, rodak bardzo zapalił się zwłaszcza do pierścienia z brylantem i zaprzęgnął go kupić, bo to okazja. Miał jednak tylko 4 tys. zł, a potrzeba było kilkudziesięciu tysięcy. Skoczyło się na tym, że Bogdan W. położył rodakowi owe kilkadziesiąt patoli i z

do następującej konstatacji: „Systematycznie zajmowanie się foggingiem wpływa na charakter człowieka. Jego myśli stają się jaśniejsze i śmieiej decyduje się on na rozwód”.

• PASAZEROWIE PO-CIĄGU z Warszawy do Piławy, zostali zawiadomieni przez kierownika pociągu, że od Otwocka pojedą aż do końca bez zatrzymywania się na małych stacjach. Było już trochę po północy, następny pociąg z Otwocka dopiero o 4.15, ale wyskakując po drodze strach; podróżni udający się do mniejszych stacji — nie zlekceważonych przez rozkład jazdy, lecz dopiero teraz przez kierownika — chcieli przynajmniej wiedzieć, jaki jest powód tej decyzji. I dowiedzieli się: pociąg nie będzie przyspawał, bo niedawno chuligańscy usiłovali podpalić pociąg w Zabiejkach. Podobno jest więcej miejscowości,

które pociąg powinny omijać.

• REKORDOWA GRZYWNA w wysokości 10 mln franków wymierzył sąd w Bordeaux pracownikowi miejscowego urzędu celniczego. Henri Touton cieszył się do niedawna świetną opinią, przed 4 laty udekorowany został medalem Ministerstwa Finansów. Teraz wyszło na jaw, że od lat uprawiał on przemył. W jego zabudowaniach gospodarskich znaleziono 30 ton papierosa i 250 tys. cygar.

• CELNICY z punktu granicznego w Olszynie zainteresowali się bliżej fadacym z Częstochowy do NRD samochodem ciężarowym, załadowanym tarciacą. Okazało się, że nie tylko, bo sprytnie ukryte były tam również magnetyfony stereofoniczne, termometry, kurtki ze skaju i wiertarka elektryczna.



— Pamiętaj, pierwsza zasada dobrego turysty: nigdy nie patrz pod nogi!



Nie jesteśmy może śliczne, ale za to sympatyczne.

ROZKOSZE ŁAMANIA GŁOWY 176

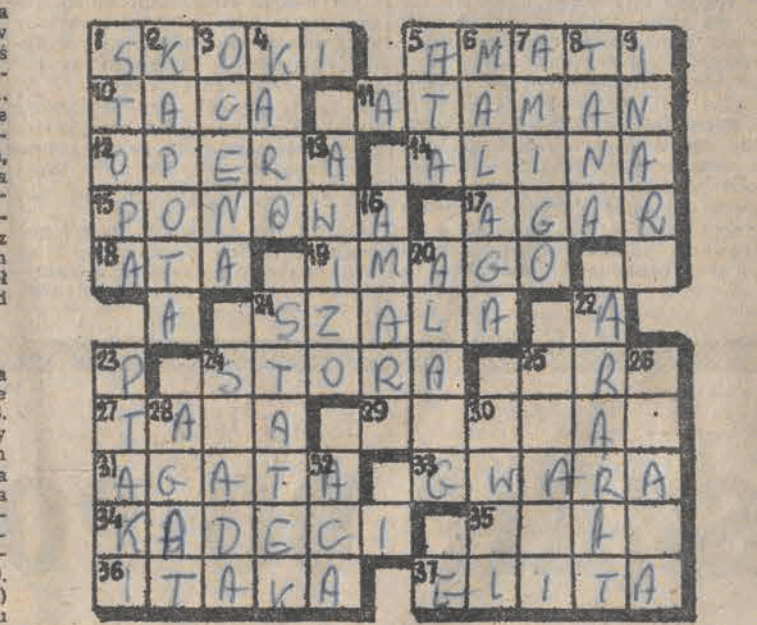
REDAGUJE JERZY KAŁUŻKA

POZIOMO: 1. Dyscyplina lekkoatletyczna 5. Włoski ród lutników z Cremony 10. Kelnerska do podawania dań 11. Czarownik u niektórych ludów Azji 12. Jedna z wielu wystawianych w Teatrze Wielkim w Łodzi 14. Siostra Ballardyna 15. Świeżo spadły śnieg 17. Substancja galaretowata uzyskiwana z głonów morskich 18. Popularny niegdys proszek do szorowania 19. Ostatnie, dorosła postać owada 21. Część wagi 24. Zasłona w oknie 25. Wieje nad jeź. Garda 27. Prawy dopływ Dunaju 29. Niepoń, gagatek, albo amerykańska bylina 31. Imię Christie 33. Lokalna właściwość mowy 34. Wychowankowie szkoły wojskowej 35. Znany z uprawy herbaty stan w Indiach 36. Ojczyzna Odysusa 37. Zespół ludzi wyróżniających się spośród otoczenia.

reki wekslowej 32. Połowa największej wyspy Irlandii Acall.

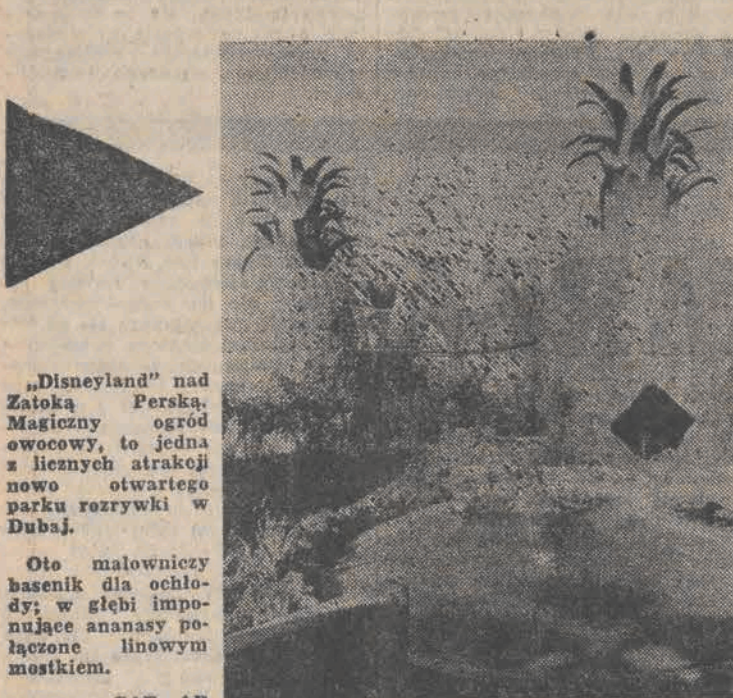
Termin nadsyłania rozwiązań — tygodniowy.

KRZYŻÓWKA



ROZWIĄZANIE „ROZKOSZY ŁAMANIA GŁOWY” NR 174
 ANAGRAMÓWKA — Bałtyk na zawsze polskim morzem.
 ALGEBRAF — 24x36=864; 33+3=36; 792+108=900.
 NAGRODY KSIĄŻKOWE WYLOSOWALI: Teresa SADOWSKA, Łódź, ul. Pojezierska 26/24; Józef WIŚNIEWSKI, Piotrków, ul. Kostromska 67; Andrzej DALEK, Zgierz, ul. Komuny Paryskiej 67/21.

W „Disneylandzie” nad Zatoką Perską



„Disneyland” nad Zatoką Perską. Magiczny ogród owocowy, to jedna z licznych atrakcji nowo otwartego parku rozrywki w Dubaju.

Oto malowniczy basenik dla ochłody; w głębi imponujące ananasy połączone linowym mostkiem.



Spotkanie ze sztuką. Mała Claudia z zainteresowaniem ogląda „Biegającą dziewczynę” dłuha Sydneya Harpera na wystawie w londyńskim Royal Academy.

BARAN (21. 03. — 20. 04.): Zbyt wiele wagi przywiązujesz do drobnych. Czasami warto wykazać trochę dobrej woli — ułatwi ci to nawiazanie nowych znajomości. W planach sercowych przejmij inicjatywę — idą dobre czasy.

BYK (21. 04. — 21. 05.): Po pracowniczym ostatnio dniach, należy ci się odpoczynek. Urlop najbardziej udany w gronie rodzinnym, będzie czas dla zaniechanego do tej pory bliskiej osoby. Znaki przychylnie: Rak i Wodnik.

BLIŹNIĘTA (22. 05. — 21. 06.): Głównym twoim problemem są finanse. Wyjście z tej pozorne

trudnej sytuacji przyjdzie łatwo, dzięki życzliwości przyjaciół. Realizacja planów urlopowych będzie więc bez obciążenia. W sercu radość, której nie może znieść.

RAK (22. 06. — 22. 07.): Uciekanie się do półśrodków do niczego nie prowadzi. Konieczna jest szczerza, spokojna rozmowa. Sam zobaczysz, jak wszystko wróci do normy. Relaks słodkie i las — oto, czego ci potrzeba.

LEW (23. 07. — 22. 08.): Tydzień pod znakiem wyjątkowej pracy. Nowo poznana osoba wprowadziła trochę zamieszania w twoich planach wakacyjnych. Trzeba uporządkować załatwić sprawy. Pomo-

mu. Kontakt z naturą wpłynie korzystnie na poprawę twojego samopoczucia w sprawach sercowych więcej odwagi.

STRZELEC (23. 11. — 22. 12.): Za dużo obowiązków i spraw do załatwienia jest powodem twojego zmęczenia i rozdrażnienia. Więcej życzliwości dla najbliższych. Zamiat sobie „Marlboro” — kup żonie kwiaty.

KOZIOROZEC (23. 12. — 20. 01.): Ostatnio żyjesz zbyt rozrzutnie i to może ci sprawić wiele kłopotów. Wkrótce dostaniesz od dawna oczekiwany list — nie śpiesz się z odpowiedzią, trzeba wszystko przemyśleć. Dobrego do-

radcę znajdziesz w Pannie i Strzelcu.

WODNIK (21. 01. — 20. 02.): Spełdził szczęśliwe dni z ukochaną osobą. Interesująca propozycja sprawi ci dużą przyjemność. Zaśmiesz się na to swego przyjaciela, choć podpadasz na zdrowiu. Wkrótce czeka cie podróż, która przyniesie wiele niespodzianek.

RYBY (21. 02. — 20. 03.): Nie przejmuj się tym, co mówią ludzie. W najbliższym czasie czeka cie spotkanie z osobą, na której ci bardzo zależy. Pomyśl o dawno nie widzianych przyjaciółkach — ktoś czeka na wiadomość od ciebie.

ZNAKI ZODIAKU

Jeśli ci w tym życzliwość kogoś, kogo nie doceniałeś.

PANNA (23. 08. — 22. 09.): Trochę kłopotów, ale na krótko. Przypomnij sobie o istnieniu kina, teatru. Z finansami nie najgorzej. Uznanie otoczenia sprawi ci w dobry nastrój.

WAGA (23. 09. — 23. 10.): Wle-

W Twierdzy Brzeskiej

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z ZSRR)

Od centrum Brześcia — za ulicą Moskiewską — droga wiedzie Aleją Bohaterów Twierdzy Brzeskiej. Po obu jej stronach — olbrzymie fotografie bohaterów obrońców twierdzy nad Bugiem. Żyją oni na zawsze w pamięci ludzi radzieckich. Z dala widać kamienną, imponującą rzeźbę, przedstawiającą głowę żołnierza. To Pomnik Obrońców Twierdzy Brzeskiej. Towarzyszyć mi będzie do końca kilkugodzinnego zwiedzania Twierdzy. Jedyny w swoim rodzaju piękny posąg, lekko pochylonej jakby w zadumie, głowy bohatera go żołnierza.

Już samo wejście na teren Twierdzy Brzeskiej, gdzie zachowały się jej czerwone mury z cegły, niektóre z bram, ruiny białego pałacu, szpitala i cerkwi, jest ogromnym przeżyciem. Długa, szeroka aleja prowadzi do głównego dziedzińca niedaleko Bramy Terespolskiej. Po przejściu pod wykutą w kamieniu ogromną, załamującą się w dół pięciokątną gwiazdę, staje oko w oko z twarzą żołnierza z pomnika, obok którego wystrzela w niebo symboliczny bagnet granatowy z tytanu. U jego stóp — cała twierdza jest obecnie zespołem pomników i muzeów — plonie wieczny znicz, przy którym zwiedzający składają wieńce i wianuszki kwiatów, a warte honorową pełnią tu dziewczęta i chłopcy z Komsomolu. Wokół, gdzie nie spojrzysz, tablice z imionami i nazwiskami poległych obrońców twierdzy. Na wielu z nich zamiast imion i nazwisk, umieszczono napis: „Nieznany”. Z głośników słychać wojenne pieśni żołnierskie wzywające do obrony napaśniętej ziemi ojczyzny przez hitlerowskie wojsko. Słychać także pamiętny komunikat o najeździe hord hitlerowskich na Związek Radziecki, odczytywany w odstępach kilkuminutowych przez spikera moskiewskiego radia. Utrwalone na taśmie magnetofonowej historyczne dni z czerwca 1941 roku, czynią na mnie wstrząsające wrażenie. Przeglądam się ruinom, wyszczerbionym murom, na których pozostały ślady kul, zwalonych cegieł wśród wysokich traw i słucham opowieści naszej przewodniczki Tatiany Kuźminy z brzeskiego oddziału „Inturistu”.

W chwili rozpoczęcia, bez wypowiedzenia wojny, najeźdy hitlerowskich wojsk w nocy na 22 czerwca 1941 r. na Związek Radziecki, garnizon Twierdzy Brzeskiej był nieliczny. Znajdowały się w niej zaledwie dwa pułki składające się z pododdziałów różnych jednostek, rozrzuconych po całym rozległym terenie twierdzy. Nie też dziwnego, że w tych warunkach obrona jej przed przeważającymi siłami wroga, który już w pierwszych dniach wojny pod o-

strzeżono m. in. zegarki znalezione podczas wykopów umocnień twierdzy. Obok budzika są również zegarki kieszonkowe jej obrońców, na których wskazówki zatrzymały się na godzinie 4.15 czasu moskiewskiego — a więc w momencie agresji hitlerowskiej na Związek Radziecki w dniu 22 czerwca 1941 roku.

Wzruszający jest pietyzm z jakim ochroniono dla pamięci ludzkiej ślady tamtych pamiętnych 32 dni z czerwca i lipca 1941 r. Są tu zdjęcia i listy żołnierzy i oficerów, a także ich rodzin, które znalazły się w twierdzy, są fotografie z walk przeciwko nacierającym oddziałom hitlerowskim, jest także osobliwy dokument — korespondencja hitlerowskiego dziennikarza nadesłana 24 czerwca 1941 r. do czasopisma niemieckiego „Sygnal”.

Oto co pisał specjalny wysłannik na front wschodni: „Niemiecka artyleria i niemieckie bombowce atakują Brest-Litowsk. Przez trzy dni nasza piechota znajduje się w pozycji leżącej przed cytadela. Dziesiąta godzina rano. Szturm. W fortelnych lochach i koszarach walczą rosyjscy żołnierze z uporem i wytrwałością. Wokół nas płoną domy i wszędzie gryzący w oczy dym. Rosyjscy strzelcy strzelają do nas z dachów. 11 godzina 30 minut. Jeszcze raz rozpoczyna ogień niemiecka artyleria. Zaczyna się kanonada o strasznej sile. Drży ziemia. Podnosi się smuga dymu wysoko ponad budynkami twierdzy. Reporterzy „Sygnalu” leżą na ziemi 300 metrów od umocnień twierdzy i śledzą skuteczność artyleryjskiego ognia. Wybuchają pociski artyleryjskie i padają tuż przy nas odłamki granatów rzucających w naszą stronę przez obrońców twierdzy. Przyciskamy się coraz mocniej do ziemi, żeby nie został trafionym. W powietrzu unosi się tar i dym nie do znieśnienia”.

Jest to wbrew woli autora tej korespondencji, niezwykle cenny dokument obrazujący — oczami wroga — odwagę i męstwo, bohaterstwo i bezprzykładne poświęcenie garnizonu Twierdzy Brzeskiej. „Przez stulecia żyć będzie w pamięci narodu czyn obrońców Twierdzy Brzeskiej. Będzie on żył i wzywał ludzi do bezgranicznego oddania radzieckiej Ojczyźnie. Narodził się walczyć o pokój”.

Słowa te wpisali do księgi pamiątkowej muzeum Leonid Breżniew po zwiedzeniu 5 grudnia 1971 r. Twierdzy Brzeskiej.

32 dni trwał nierówny bój obrońców twierdzy z hitlerowskim najeźdźcą, twierdzą, która przeszła do historii II wojny światowej jako epopeja bohaterstwa radzieckich żołnierzy. I oto w 32 dniu obrony na umocnieniu kobryńskim, w jednym z jego kazamatów, pozostał przy życiu jedynie major Piotr Michajłowicz Gawriłow, dowódca 42 strzeleckiego pułku, który będąc już ciężko ranny, tracił siły, strzelając z dwóch pistoletów i rzucając granatami. Walczył do końca, zanim nie utracił przytomności z upływu krwi. Dopiero wówczas udało się hitlerowcom wziąć go do niewoli.

„Nie miałem innego wyjścia —

opowiadał, po wojnie mjr P. M. Gawriłow. — I nie była mi straszna śmierć, ale świadomość, że będzie trzeba umrzeć daleko od swoich, wśród wrogów. Postanowiłem, tak zresztą jak i postanowili poprzednio moi żołnierze, drogę oddać swe życie”.

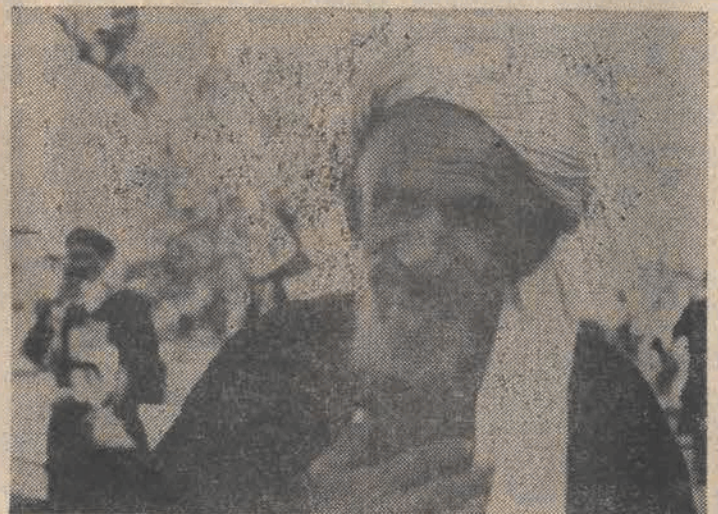
Mjr P. M. Gawriłow — Bohater Związku Radzieckiego, honorowy obywatel Brześcia, po zakończeniu wojny zamieszkał na stałe w Krasnodarze. Często jednak przyjeżdżał do Brześcia, spotykał się na terenie twierdzy z młodzieżą i weteranami wielkiej wojny narodowej i wówczas na nowo przeżywał tamte pamiętne dni czerwca i lipca 1941 r. Zmarł w zeszłym roku w Krasnodarze, w wieku 79 lat. Był on jednym z niewielu spośród 4 tys. obrońców Twierdzy Brzeskiej, którzy przeżyli wojnę. Większość z nich zginęła w jej murach.

1965 r. w 20 rocznicę zwycięstwa nad hitlerizmem, Twierdzy Brzeskiej nadano miano bohatera. Otrzymała ona Order Lenina i Medal „Złota Gwiazda”.

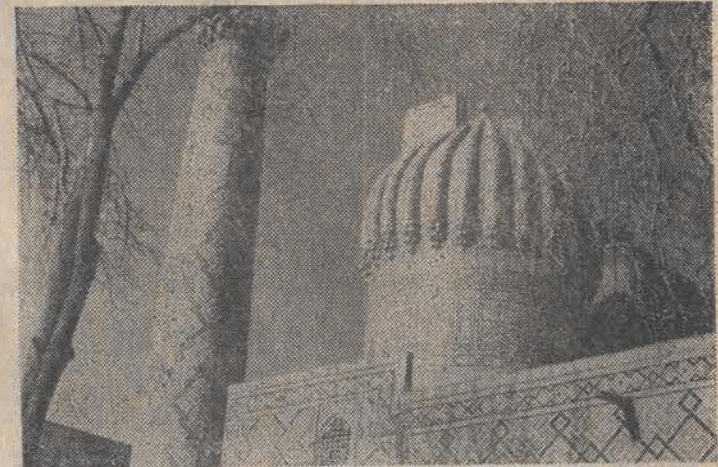
Opuszczając teren Twierdzy Brzeskiej, długo jeszcze stoję przed pomnikiem żołnierza. Zostawiam u jego stóp wianuszek kwiatów, a on odprowadza mnie wzrokiem.

JERZY KRASKOWSKI

W obiektywie obieżyświata



O gościnności Wschodu opowiada się nie tylko w baśniach z tysiąca i jednej nocy. Doświadczają jej ci wszyscy, którzy odwiedzają np. Samarkandę, Bucharę, Tadzyskistan. Uśmiech, gest i powitalne „sałem alejkum” tego staruszka na zdjęciu potwierdzają przekonanie turystów, że są tutaj naprawdę serdecznie witani.



Stymne meдресy Samarkandy, obfotografowano już na wiele sposobów, a jednak każdy z przyjeżdżających tutaj turystów — urzeczony pięknem tego, co widzi w starym mieście Tamerlana — szuka takiego ujęcia, które choć w części utrwali na kliszy echo dawnych wieków... Tekst i foto: SZ.

Z różnych stron świata

Rekordzista ukarany

Szwajcar Marco Broggi, który przeleciał nad Alpami na lotni wyposażonej w mały motor, został ukarany. Jak się okazało, jego pojazd nie był zgłoszony i nie posiadał licencji. Sąd skazał go na grzywnę w wysokości 8 tys. franków.

Niewinny mafiozo?

„Wszystkie zarzuty, skierowane pod moim adresem, są tworem wyobraźni” — powiedział szef jednej z włoskich mafii — Severio Mammoliti. Przed 8 lety uciekł on z więzienia i ostatnio sam oddał się w ręce policji, która była bardzo zaskoczona takim obrotem sprawy. Nie mogąc ustalić dalszego Mammoliti sam oddał się w jej ręce. Można przypuszczać, że grozi mu niebezpieczeństwo ze strony innej mafii, toteż woli być pod ochroną policji.

Monroe i Einstein

Wśród pamiątek, jakie zostały po słynnej aktorce filmowej, Marylin Monroe, znalazł się obrazek wielkiego fizyka, Alberta Einsteina z dedykacją: „Dla Marylin z miłością i wdzięcznością”.

Tak serdeczna dedykacja wzbudziła wielkie zainteresowanie. Sprawę wyjaśniła w swych pamiętnikach inna amerykańska gwiazda filmowa — Shelly Winters. Stwierdziła ona, że Monroe kochała i niebawem podziwiała Einsteina i między innymi dzięki tej miłości, sławny uczonego długo zachował młodość.

Pies — rencista

Terrier „Rats” po trzyletniej służbie wojskowej w walkach przeciw irlandzkim terrorystom, zachorował na serce i został rencista. Wielokrotnie ranione przez bomby zwierzę miało dość. Pożegnano go z pełnymi honorami wojskowymi.

Badania wiecznej zmarzliny

W ostatnich latach rozwijane są na Syberii i w arktycznych rejonach europejskiej części ZSRR badania wiecznej zmarzliny. W latach 1952-1955 zamarzniętego gruntu, która w ciągu lata taje tylko na powierzchni — jest pozostałością okresu lodowca. Uczni radzieccy stwierdzili, że występują jednak okresowe wahania zmarzliny, w zależności od zmian klimatycznych. Wyodróżniają oni cykle 5-6-letnie oraz 8-14-letnie. W okresie ochłodzenia, np. po serii wyjątkowo ostrych zim, w początku lat czterdziestych, następuje obniżenie średniej temperatury gruntu i zwiększa się warstwa wiecznej zmarzliny. Ocieplenia w latach 1952-1955 przyniosły widoczny wzrost temperatury w głębi Ziemi i zmniejszenie się warstwy zmarzliny. W okresach ciepłychszych warstwa ta była dwukrotnie większa.

Przy okazji badań nad zmarzliną, uczeni odkryli istnienie natych oaz, tj. rejonów, gdzie zjawisko to nie występuje. Brak wiecznej zmarzliny związany jest z budową geologiczną i rodzajem gruntu oraz z lokalnym mikroklimatem. Takie oazy, występujące w nasłonecznionych dolinach, o piaszczystym podłożu, są interesujące dla syberyjskiego rolnictwa.

Samochodem do Tamanrasset

Afryki północnej i czarnej. Także i ten niemalże aksjomat nie wytrzymuje obecnie krytyki. U schyłku lat siedemdziesiątych na początku osiemdziesiątych z Afryki przez Saharę biegną szlaki, które łączą wszystkie państwa położone na jej krańcach państwa. Niejako na naszych oczach największa pustynia świata z każdym rokiem przemienia się w obszar nie dzielący, lecz zbliżający narody Maghrebu i Czarnego Lądu. Spoglądając na Saharę z perspektywy Algieru,

nie najlepiej można dostrzec właśnie ten ostatni aspekt współczesnego saharijskiego awansu.

Najbardziej dotąd sugestywnym przykładem zjawiska, kiedy Sahara nie dzieli, ale łączy Afrykańczyków, jest budowana od 1971 r. Droga Jedności Afrykańskiej. Zaprojektowana przez Algierię, Tunezję i Niger, jako dzieło urzeczywistniające odwieczne marzenia o połączeniu

się rychło, że przecinając sprawą linią komunikacyjną Saharę będą mogli stopniowo opanować także serce czarnej Afryki. Już w roku 1997 powstał więc pierwszy projekt budowy kolei, przecinającej Afrykę z północy na południe. Ale niebotycznie trudności wykonawcze sprawiły, że szybko zamierzenia te odrzucono.

Niedługo potem, w roku 1912,

KORESPONDENCJA Z ALGERII

brzymie koszty ich realizacji, lecz również z tej przyczyny, iż rywalizację występującą pomiędzy ówczesnymi głównymi mocarstwami kolonialnymi w Afryce spowodowały w efekcie blokowanie inicjatywy. Nie podział, lecz dopiero jedność Afryki mogła stworzyć warunki sprzyjające realizacji epokowego przedsięwzięcia. A ta jedność powstała i mogła okrzepnąć jedynie w rezultacie całkowitej dekolonizacji obszaru saharijskiego: w sytuacji, kiedy sąsiadujące i zaprzyjaźnione narody, rozwijające postępowe procesy przemian w swych młodych państwach, wspólnie porozumiały się, jak urzeczywistnić stare projekty.

I właśnie dlatego dziś, u progu lata 1980 roku, można już przejechać autostradą z Algieru do położonego prawie 2 tys. km na południe saharijskiego Tamanrasset...

IGNACY KRASICKI

